

Eugeniusz Sawrymowicz

O powojennych Zjazdach Towarzystwa

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 1, 65-76

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

E u g e n i u s z S a w r y m o w i c z

O POWOJENNYCH ZJAZDACH TOWARZYSTWA

Zacząć wypada od wyjaśnienia, dlaczego w pierwszym numerze naszego "Rocznika" - taki właśnie temat. Najkrótsze wyjaśnienie może być następujące: zjazdy, jako statutowo ustalone zebrania najwyższej władzy Towarzystwa, wyznaczają w jakiś sposób jego historię, są przysłowiowymi "miłowymi skupami" na drodze jego rozwoju. W przyszłości mamy zamiar każdy kolejny zjazd kwitować obszernie w odpowiednim "Roczniku"; ten pierwszy numer wypada więc poświęcić m. in. zjazdom już odbytym.

Było ich po wojnie już dziewięć, liczba wcale pokaźna jak na dwudziestoletnią działalność Towarzystwa w tym okresie. Pierwszy z nich odbył się w dniu 30 września 1946 r., w ramach zorganizowanego przez Towarzystwo Zjazdu im. Bolesława Prusa. Zjazd ten był pierwszym zebraniem naukowym świata polonistycznego po wojnie, a nawiązywał do tradycji wielkich Zjazdów naukowych, organizowanych przez Towarzystwo w latach dawniejszych (Reja w 1905 r., Słowackiego w 1910, Kochanowskiego w 1930 i Krasickiego w 1935). Zjazd Prusowski odbywał się jednak w warunkach zupełnie różnych od tamtych: w zrujnowanej Warszawie, w prymitywnych warunkach lokalowych dźwigającego się dopiero z ruin Uniwersytetu Warszawskiego, powoła-

ny przez grono ludzi dobrej woli, z nieustrudzonym a pełnym inicjatywy prof. Krzyżanowskim na czele, którego grono to traktowało jako prezesa Towarzystwa, mimo że przez nikogo na stanowisko to nie był on wtedy obrany (zresztą wspomniane grono ludzi dobrej woli nie miało żadnych uprawnień zarządu Towarzystwa).

Nikt nie kwestionował uprawnień tego pseudo-zarządu do organizowania Zjazdu Naukowego i Zjazdu Walnego członków Towarzystwa, bo był to jeszcze okres, kiedy improwizacja musiała często odgrywać rolę głównej siły napędowej przy odbudowie fundamentów naszego życia narodowego w różnych jego dziedzinach. Przeciwko owym improwizacjom nie miała jeszcze odwagi wystąpić nawet biurokracja.

W drugim dniu Zjazdu odbyło się zebranie wszystkich obecnych członków Towarzystwa, a zebranie to potraktowane zostało jako statutowy Walny Zjazd Towarzystwa. I w tym wypadku nikt nie oponował przeciwko niezupełnie zgodnemu z przepisami i Statutem Zjazdowi. Zresztą Statut był tak przedawniony, że byłoby anachronizmem powoływanie się na niego. Wszyscy mieli poza tym na uwadze nie sprawy biurokratyczno-przepisowe, ale dobro nauki i dobro zasłużonego Towarzystwa, które w owym roku święciło właśnie 60-lecie swego istnienia, zapisanego wcale ładnie w dziejach polskiej nauki o literaturze. Pierwszy powojenny Zjazd potraktowano więc przede wszystkim jako wyraz odrodzenia się Towarzystwa i jako moment nadania mu podstaw prawnych oraz wytyczenia głównych torów działalności w nowych warunkach.

Uchwalono więc na Zjeździe przeniesienie centrali Towarzystwa do Warszawy, zatwierdzono szereg zmian w Statucie, dostosowując go do warunków powojennych, powołano wreszcie Zarząd Główny, którego prezydium stanowili: J. Krzyżanowski (prezes), S. Wierczyński (wiceprezes), E. Sawrymowicz (sekretarz), Jerzy Pelc (zast. sekretarza) i Z. Libera (skarbnik).

Od tej chwili miała więc działalność Towarzystwa znowu pod-

stawy prawne, trzeba było jeszcze tylko zalegalizować zmiany w Statucie. Nowy Zarząd przeprowadził to dość szybko, tak że 13 maja 1947 r. wszystkie formalności związane z istnieniem Towarzystwa były już zakończone. Nowy Statut nie zmienił jednak charakteru działalności Towarzystwa, choć rozszerzył ją na oddziały powoływane w środowiskach naukowych na terenie całej Polski. Nie zmienił także przepisu o Zjeździe Walnym jako o naczelnym władzy Towarzystwa, powołującej m. in. Zarząd Główny na dwuletnią kadencję. Nieżyciowość tego paragrafu ukazała się w pełni już w dwa lata po Zjeździe Prusowskim, kiedy to wykonała się konieczność powołania nowego Zarządu. Na zwołanie Walnego Zjazdu w statutowym terminie Towarzystwo nie mogło sobie pozwolić, choćby tylko ze względów finansowych. Kadencja Zarządu więc minęła, a nie było widoków na jego zmianę. Sytuacja stawała się nieprzyjemna, bo przepisy biurokratyczne były już znacznie surowsze niż przed dwoma laty. Improwizacja ustępowała już działaniu planowemu, przepisy nabierały przysługującej im mocy.

I znowu z pomocą przyszła pomysłowość prof. Krzyżanowskiego i jego metoda działania oparta na zasadzie prymatu zdrowego rozsądku nad martwymi przepisami, choćby wynikającymi ze Statutu. Zaproponował mianowicie jako Prezes Zarządu, aby zwołać nie masowy Zjazd Walny, ale znacznie skromniejszy liczebnie Zjazd Delegatów poszczególnych oddziałów Towarzystwa. I by zjazd taki potraktować jako mający uprawnienia Walnego Zjazdu. Okazją zaś do zwołania takiego skromnego zjazdu była zorganizowana przez Towarzystwo im. Mickiewicza łącznie z Towarzystwem Naukowym Warszawskim - akademii ku czci Słowackiego w setną rocznicę jego śmierci. Pieniądze na zorganizowanie akademii znalazły się z dotacji Ministerstwa Oświaty, jako gości zaproszono przedstawicieli Oddziałów Towarzystwa i w ten sposób w dniu 4 kwietnia 1949 r. odbył się drugi z kolei Zjazd. Nikt z obecnych nie kwestionował "drobnej" niezgodności ze Statutem,

co ciekawsze - nie zakwestionowały tego później także władze administracyjne, gdy przyszło do zatwierdzenia nowego Zarządu. Zresztą nowy Zarząd powołany został w tym składzie przez uchwałę o przedłużeniu jego kadencji na następne dwulecie. Ważniejszą sprawą uchwaloną na Zjeździe było uznanie precedensu ze Zjazdem Delegatów za wskazówkę na przyszłość: w razie niemożności zwołania Walnego Zjazdu - zwoływać w terminie statutowego jedynie Zjazd Delegatów. Po czwartym z kolei Zjeździe, który odbył się w maju 1954 r., uchwalona została nowelizacja odpowiedniego paragrafu Statutu i odtąd Zjazdy Delegatów otrzymały oficjalnie uprawnienia dotychczasowych Walnych Zjazdów.

Bardzo ważnym w historii Towarzystwa był trzeci z kolei Zjazd powojenny, który miał miejsce w Warszawie w dniu 7 maja 1950 roku. Stawało się wtedy już jasnym, że w nowych warunkach nie da się utrzymać dotychczasowego charakteru działalności Towarzystwa, skierowanej wyłącznie na prace typu naukowego, wykonywane i przeznaczone dla wąskiego grona badaczy naukowych. Istnienie tak pojętego Towarzystwa stawało się czymś anachronicznym w okresie, kiedy działać już zaczął Instytut Badań Literackich, instytucja powołana do kierowania i organizowania badań naukowych, oraz do prowadzenia szeroko zakrojonej akcji edytorskiej w zakresie nauki o literaturze. Skromne pod tym względem możliwości Towarzystwa nie mogły iść w porównanie z personalnymi i finansowymi warunkami, jakimi dysponował Instytut Badań Literackich. Kwitując więc i oceniając wysoko dotychczasowe osiągnięcia Towarzystwa (wydanie "Dzieł" Słowackiego, "Bibliografii Pamiętnika Literackiego", kilku roczników tego pisma, współudział w wydawaniu serii "Książka w dawnej Polsce") zarówno Zarząd jak i uczestnicy Zjazdu rozumieli dobrze, że musi być przeprowadzona radykalna zmiana w charakterze Towarzystwa, że musi ono włączyć się czynnie w akcję upowszechniania kultury i wiedzy, wychodząc naprzeciw pragnącym pogłębienia swej wiedzy masom nauczycieli-polonistów i masom miłośników literatury.

Już przedtem na mocy umowy z Instytutem Badań Literackich Towarzystwo przeszło na drogę wspólnego z Instytutem redagowania "Pamiętnika Literackiego", który stał się organem obu instytucji. Teraz trzeba było włączyć się do planów badawczych i wydawniczych IBL, rezygnując z możliwości samodzielnego inicjowania tych spraw, i trzeba było jednocześnie znaleźć nowe pole dla akcji centrali warszawskiej Towarzystwa i jego oddziałów.

Uczestnicy III Zjazdu w pełni zrozumieli sytuację i sugestie Zarządu Głównego. Po wszechstronnej dyskusji uchwalono jednogłośnie zwrócić tor działalności Towarzystwa w kierunku masowego przyciągnięcia do uczestnictwa w jego pracach nauczycieli-polonistów, miłośników literatury, studiującej młodzieży itp. Jako wytyczne dla Zarządu Głównego i dla Zarządów Oddziałów wysunięto postulat nawiązania jak najściślejszych kontaktów z innymi instytucjami naukowymi i nauczycielskimi, tj. z towarzystwami naukowymi i z ośrodkami dydaktycznymi, działającymi przy poszczególnych kuratoriach i przy Ministerstwie Oświaty.

Uchwały te otworzyły przed Towarzystwem nową kartę w historii jego działalności, a słuszność ich ukazała się w pełni już w roku następnym, 1951, kiedy to przez Kongres Nauki Polskiej powołana została do życia Polska Akademia Nauk, która objęła m. in. patronat nad wszystkimi towarzystwami naukowymi, a więc również i nad Towarzystwem im. Mickiewicza. Jako główne zadanie towarzystw tego typu PAN wysunęła sprawę popularyzacji badań naukowych, a więc właśnie to, co III Zjazd uchwalił jako wytyczne dla nowego Zarządu.

Skład nowego Zarządu uległ po III Zjeździe pewnym zmianom. Prezesem został nadal prof. J. Krzyżanowski, stanowisko wiceprezesa objął E. Sawrymowicz, sekretariat - E. Jankowski, zastępstwo sekretarza - J. Kulczycka-Saloni, skarbnikiem został S. Treugutt. (mowa tu tylko o prezydium Zarządu).

Następny, czwarty z kolei Zjazd powojenny odbył się znowu w Warszawie, w dniu 23 maja 1954 r. Był to znowu Zjazd Delegatów, a nie Walny Zjazd. Przypadł on na okres bardzo dla Towarzystwa trudny. Od 1952 r., tj. od momentu przejęcia Instytutu Badań Literackich przez Polską Akademię Nauk, "Pamiętnik Literacki" przestał być całkowicie własnością Towarzystwa, a stał się oficjalnym organem Instytutu Badań Literackich PAN. Odebrało to Towarzystwu ogromnie ważny czynnik przyciągający członków, którzy dotychczas otrzymywali "Pamiętnik" z tytułu opłacanej składki. Utrata "Pamiętnika" odbiła się od razu bardzo wyraźnie na liczebności członków, która zaczęła szybko spadać, składki przestały wpływać, zarysowało się niebezpieczeństwo nie tylko zamarcia niektórych Oddziałów, ale w ogóle zwinięcia uchwalonego poprzednio postulatu o umasowieniu Towarzystwa. Szeroko zakrojona dyskusja na Zjeździe szła w kierunku znalezienia wyjścia z kryzysowej sytuacji. Uchwalono m. in. zacząć współpracę Towarzystwa z nauczycielstwem przez jak najbliższe kontakty z ośrodkami dydaktycznymi, przeprowadzić w porozumieniu z Kuratoriami akcję informacyjną na rzecz Towarzystwa, mocniej niż dotychczas powiązać tematykę akcji odczytowej z potrzebami nauczycieli-polonistów. Stwierdzono przy tym, że korzystnym dla Towarzystwa momentem będzie zbliżający się Rok Mickiewiczowski, w którym musimy wziąć jak najbardziej czynny udział. W bardzo niedługim czasie rzeczywistość przyznała słusność tym przewidywaniom.

IV Zjazd Delegatów wybrał nowy Zarząd Główny, który wyłonił z siebie następujące Prezydium: prezes - J. Krzyżanowski, wiceprezes - E. Sawrymowicz, sekretarz - E. Jankowski, skarbnik - S. Świrko.

Z wyjątkiem Zjazdu pierwszego, który odbył się w ramach naukowego Zjazdu im. Bolesława Prusa, wszystkie następne omówione wyżej Zjazdy odbywały się wedle ustalonej już tradycji: referat Prezesa o tematyce organizacyjnej, potem sprawozdania i

dyskusja. Na IV Zjeździe jako inowację wprowadzono odczyt naukowy jako składową część Zjazdu. Na omawianym Zjeździe był to odczyt prof. Krzyżanowskiego pt: "Humor w twórczości Jana Kochanowskiego". Pod tym względem było to ukazanie nowych perspektyw dla samej koncepcji Zjazdów Delegatów Towarzystwa.

Na naradach Prezydium Zarządu Głównego wyłoniła się któregoś dnia sprawa celowości organizowania Zjazdów Delegatów nie w Warszawie, ale w Oddziałach Towarzystwa. W dyskusji członkowie Zarządu wysunęli różne argumenty przemawiające za takim rozstrzygnięciem: możliwość ożywienia życia kulturalnego na prowincji, bliższe zetknięcie się z regionalnymi działaczami w zakresie nauki i kultury, rozszerzenie granic oddziaływania Towarzystwa itp. Względy te przemawiały jednak także za koniecznością rozszerzenia części odczytowej Zjazdów. To z kolei wymagało rozszerzenia ram czasowych zjazdów, które z jednodniowych stawały się dwu- lub trzydniowymi.

Pierwszym zjazdem tego nowego typu był Zjazd Delegatów w Rzeszowie, piąty z kolei po wojnie, który odbył się w dniach 6 i 7 października 1956 r. Referaty na nim wygłosili: J. Krzyżanowski: "Światowa sława Sienkiewicza", R. Pollak: "Przedrozbiorowe "emancypantki", C. Zgorzelski: "O sztuce lirycznej Mickiewicza", K. Wyka: "O poetach Rzeszowa i Ziemi Rzeszowskiej", J. Nowak-Dłużewski: "Z dziejów literatury dawnej Rzeszowszczyzny". Jak wskazują dwa ostatnie referaty, celowo uwzględniono w programie Zjazdu tematykę związaną z życiem kulturalnym danego regionu. Wejdzie to - jak zobaczymy - na stałe do programów zjazdów Towarzystwa.

Zjazd rzeszowski, zorganizowany przez Gospodarzy z wielkim rozmachem i z wzorowym przemyśleniem wszystkich szczegółów, stał się rzeczywiście, dzięki staraniom ówczesnego prezesa Oddziału, Władysława Długosza, wydarzeniem kulturalnym w życiu Rzeszowa i Ziemi Rzeszowskiej, wzięli w nim bowiem udział poza delegatami poszczególnych Oddziałów Towarzystwa, nauczyciele -

-poloniści z całego województwa, przedstawiciele miejscowej inteligencji, częściowo nawet starsza młodzież szkolna. Czynne poparcie przy zorganizowaniu Zjazdu znaleźli Gospodarze u miejscowych władz partyjnych i administracyjnych, których przedstawiciele wzięli udział w obradach i wygłosili odpowiednie przemówienia podczas otwarcia Zjazdu. Jego przebieg i wyniki notowane były w miejscowej prasie i w radio, komunikaty znalazły się także w serwisie PAP w prasie stołecznej.

Część organizacyjna Zjazdu nie wniosła jakichś rewelacyjnych zmian w działaniu Towarzystwa, wzmocniła natomiast przekonanie o słuszności wybranej drogi i dowiodła, że okres ostrego kryzysu został już przezwyciężony i że mając ustalone przez władze PAN miejsce wśród towarzystw naukowych może nasze Towarzystwo prowadzić owocnie swą działalność w oparciu o niezbyt co prawda wielkie, ale za to pewne subwencje finansowe i stosunkowo wysoki kredyt moralny w kierownictwie I Wydziału PAN i w społeczeństwie.

Organizatorzy Zjazdu Rzeszowskiego postarali się także, by był on jak najbardziej atrakcyjny dla uczestników. Pomyślano więc o teatrze, o wycieczce do Łańcuta, o spotkaniach towarzyskich. Dało to Delegatom Oddziałów poznanie samego Rzeszowa i skrawka ziemi rzeszowskiej, dało też okazję do bliższego poznania się między sobą. Wszystko to wejdzie odtąd w różnych wariantach jako składowa część następnych zjazdów. Można więc powiedzieć, że Zjazd Rzeszowski ukształtował ramy naszych zjazdów na przyszłość. W tym też leżała jego poważna wartość.

W cztery lata potem, w dniach 22, 23 i 24 października 1960 r., odbył się Zjazd Delegatów w Olsztynie, z wypadem do Lidzbarka, zorganizowany doskonale przez prezesa Oddziału, J. Lindnera. Część naukowa Zjazdu złożyła się z następujących referatów: J. Krzyżanowski: "Dzieło literackie i jego charakter", K. Wyka: "Warszawska poezja okupacyjna", S. Lichański: "O twórczości Czechowa", H. Beresa: "Nowości współczesnej prozy pol-

skiej", S. M. Kuczyński: "Prawda historyczna w "Krzyżakach" Sienkiewicza", Z. Libera: "Ignacy Krasicki w Heilsbergu". Ostatni ten odczyt wygłoszony został na zamku w Lidzbarku i łącznie z referatem Kuczyńskiego akcentował tematykę regionalną Zjazdu.

Świetnie zorganizowany, przy czynnej pomocy czynników partyjnych i władzy administracyjnej, Zjazd Olsztyński stał się zarówno dla Olsztyna jak i województwa Olsztyńskiego przeżyciem niemniejszego znaczenia niż poprzedni zjazd dla Rzeszowa. Był także przeżyciem dla Delegatów, którzy mieli możliwość poznania słynnego zamku biskupów warmińskich, a także byli uczestnikami niezmiernie ciekawego spotkania z miejscowymi literatami reprezentującymi twórczość Mazur i Warmii: z Marią Zientarą-Malewską i Władysławem Gębikiem.

Na Zjeździe Olsztyńskim wybrano Zarząd Główny prawie w tym samym składzie co na Zjeździe Rzeszowskim. Do prezydium jego weszli: J. Krzyżanowski jako prezes, E. Sawrymowicz i E. Janowski jako wiceprezesi, R. Wojciechowski - sekretarz, A. Kozłowski - zastępca sekretarza, S. Świrko - skarbnik.

Zjazd Olsztyński ze swoją bogatą, częścią referatową jest przykładem, jak zapoczątkowane przez Rzeszów rozszerzanie części naukowej Zjazdów zmieniło je rychło w poważne sesje historycznoliterackie. Okazało się to najdobitniej już w rok potem, na Zjeździe w Opolu, który zorganizowany został w terminie pozastatutowym z okazji 75-lecia istnienia Towarzystwa. Opole postarało się temu jubileuszowemu Zjazdowi nadać charakter najbardziej uroczysty, co dzięki usilnym staraniom Zarządu Oddziału pod kierunkiem prezesa J. Lewańskiej i wydatnej pomocy czynników partyjnych i komunalnych udało się całkowicie. Zjazd obradował w Ratuszu, przy licznych udziale nauczycielstwa z całego województwa, miejscowej inteligencji, młodzieży szkolnej oraz przedstawicieli miejscowych władz, wśród których prym wodził przewodniczący MRN w Opolu K. Musioł. Program sesji nau-

kowej poświęcony był głównie ukazaniu roli literatury polskiej w dziejach kultury światowej, ale zawierał także bogaty dział regionalny.

Na sesję złożyły się referaty następujące: J. Krzyżanowski: "W 75-lecie istnienia Towarzystwa Literackiego im. Mickiewicza" S. Rospond: "Tradycje polskiego życia naukowego i kulturalnego na Opolszczyźnie", R. Pollak: "Szczytowe osiągnięcia literatury staropolskiej", Z. Libera: "Europejski charakter literatury polskiego Oświecenia", J. Krzyżanowski: "Wkład literatury polskiego Romantyzmu do dorobku kulturalnego świata", H. Markiewicz: "Literatura polskiego pozytywizmu na tle literatury światowej", K. Wyka: "Literatura polska lat 1890-1939 w kontekście europejskim", B. Zakrzewski: "Śląska pieśń ludowa", Z. Hierowski i S. Wilczak: "Piśmiennictwo śląskie na tle obrazu literatury polskiej". Podkreślić warto, że część naukowa Zjazdu Opolskiego odbiła się szerokim echem w świecie naukowym nie tylko w kraju, ale i za granicą, gdyż referaty ukazujące znaczenie światowe literatury polskiej w poszczególnych okresach jej rozwoju zostały wydane drukiem w "Pamiętniku Literackim" i stały się poważną pozycją w dziale badań komparatystyczno-literackich.

Bogaty był w Opolu także dział rozrywkowo-kulturalny. Uczestnikom umożliwiono pobyt w eksperymentalnym Teatrze 13 Krzeseł oraz na koncercie miejscowej orkiestry symfonicznej, dwukrotnie Delegatów przyjmował w siedzibie Ratusza na zebraniach towarzyskich Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, wreszcie zorganizowana była wycieczka na Górę Świętej Anny.

W części organizacyjnej Zjazdu przedyskutowano bieżące sprawy Towarzystwa. Głównym akcentem obrad stała się sprawa wzbo - gacenia metod pracy Towarzystwa.

Ósmym z kolei Zjazdem powojennym był Zjazd w Katowicach i Cieszynie w dn. 8, 9 i 10 listopada 1963 r. pod przewodnictwem prezesa Oddziału M. Dobrowolskiej. Tradycyjnie już Zjazd miał

jednocześnie charakter Sesji Naukowej, w której tematyka regionalna wystąpiła obok ogólniejszej tematyki historycznoliterackiej. Dobór referatów był następujący: J. Krzyżanowski: "Odbicie powstania styczniowego w literaturze polskiej", S. Pigoń: "U przyciesi "Syzyfowych prac", C. Zgorzelski: "Ku czemu zmierza poezja naszych czasów", S. Zabierowski: "Poglądy Żeromskiego na powstanie państwa polskiego w "Powieści o Udałym Walgierzu", J. Mayer: "Jantaszek z wojny moskiewskiej (1661)-nieznany utwór polskiej literatury mieszczańskiej", J. Koraszewski: "Rola polityczna twórczości Mickiewicza na Śląsku w przeszłości", J. Zaremba: "Aktualne badania nad piśmiennictwem śląskim w ośrodku katowickim", A. Dygacz: "Pieśni ludowe hutników śląskich". W trzecim dniu Zjazdu, na Sesji wyjazdowej w Cieszynie wygłosili odczyty B. Zakrzewski: "Warsztat folklorystyczny Józefa Lompy" i A. Kaupuż (Wilno): "Z dziejów konkursu na katedrę języka polskiego w Kijowie w l. 1836-1837".

Zjazd wzbogacony był nadto występem Teatru Studenckiego katowickiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, który przedstawił "Wita Stwosza" Gałczyńskiego w opracowaniu M. Mazurowej i M. Mikuty, oraz wycieczką do Planetarium.

W części organizacyjnej szeroko omówiono sprawy bieżące, przy czym na czoło poruszonych zagadnień wysunęła się sprawa uaktywnienia Oddziałów pracujących słabiej oraz sprawa konieczności zacieśnienia kontaktów z innymi instytucjami typu naukowego i oświatowego. Na zakończenie wybrano na nową kadencję Zarząd Główny, którego prezydium pozostało nie zmienione od czasów Zjazdu rzeszowskiego.

Ostatnim, dziewiątym z kolei zjazdem powojennym, był Zjazd w Gdańsku, w dniach 28, 29 i 30 marca 1966 r. Nie podajemy tu bliższych szczegółów o sesji naukowej połączonej z tym Zjazdem, materiały jej bowiem przynosi niniejszy numer "Rocznika". Podkreślić jednak musimy, że Zjazd miał niemniej wysoki poziom niż Opolski czy Katowicki i że odbył się w nastroju wyjątkowo

uroczystym przez włączenie do jego programu pewnych akcentów o charakterze patriotyczno-wspomnieniowym: delegaci Zjazdu złożyli mianowicie wieńce pod pomnikiem Mickiewicza w Oliwie, pod tablicą pamiątkową ku czci Mrongowiusza oraz na grobie zamordowanego przez hitlerowców polonisty gdańskiego Władysława Pniewskiego. Wyjątkowo ciekawym i wzruszającym momentem Zjazdu było spotkanie z miejscowymi literatami. Trzeci dzień Zjazdu odbywał się na Sesji wyjazdowej w Będominie, miejscu urodzin Józefa Wybickiego.

Podczas obrad organizacyjnych wybrany został nowy Zarząd Główny, którego prezydium zmieniło się o tyle, że na miejsce dotychczasowego sekterarza, A. Kozłowskiego, który z powodu zajęć zawodowych z żalem musiał ustąpić z pracy w Towarzystwie, sekretariat objęła Maria Wosiek. Na tymże zebraniu narodziła się myśl o konieczności wydawania przez Towarzystwo własnego "Rocznika". Niniejszy, pierwszy jego numer jest realizacją tego pomysłu.